

# Kobik, Zaraz zaraz

(ja tylko robię muzykę  
znów siedzieć na chacie w weekend  
pierd\*\* nigdzie nie idę  
choć jestem ekstrawertykiem)

ja tylko robię muzykę  
znów siedzieć na chacie w weekend  
pierd\*\* nigdzie nie idę  
choć jestem ekstrawertykiem

ona koi dotykem mnie  
znów leci se Pikers w tle  
odpałam kabla  
i nich kur\*\* dzieje się co chce

wybijam na taras  
każdy mój ziomal to dobry klimaciarz  
lubimy zajarać  
lubimy się napić  
lubimy pogadać

Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz  
ziomek wpada bo ma coś do stestowania  
lasy hazy  
nie taki lasy  
musi ise karcic  
choć wyjebane na ten cyrk  
biegamy tu wciąż a pieniądzmi  
nie kur\* za szczypta atencji  
przyzwyczajenie do presji  
uzależnieni od pensji  
nie myślę co byłoby gdyby  
nie myślę co byłoby jeśli

baby face  
baby face

Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz

tu nie ma refrenu  
luźnie linijki  
życie od dawna układa mi najlepsze storytelingi  
jakby napisał je Slim team  
czyjeś rozkminy to nie moja brocha  
nie musze sie wstydzic, bo zważam na słowa  
niejedne dzieciak sie na tym wychował  
podaje lola do kolegi obok

wszyscy do bitu kiwamy se głową  
ja w telefonie znowu coś na solo  
solo, skrobie  
a potem to leci no bojo

dobrze chłopaki sie tu nie pier\*\*\*  
dobra muzyka wyrywa tu okna z ram  
sąsiedzi maja przejebane co noc  
która godzina to nie wiem sam  
mała polski stan

Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz  
Zaraz zaraz